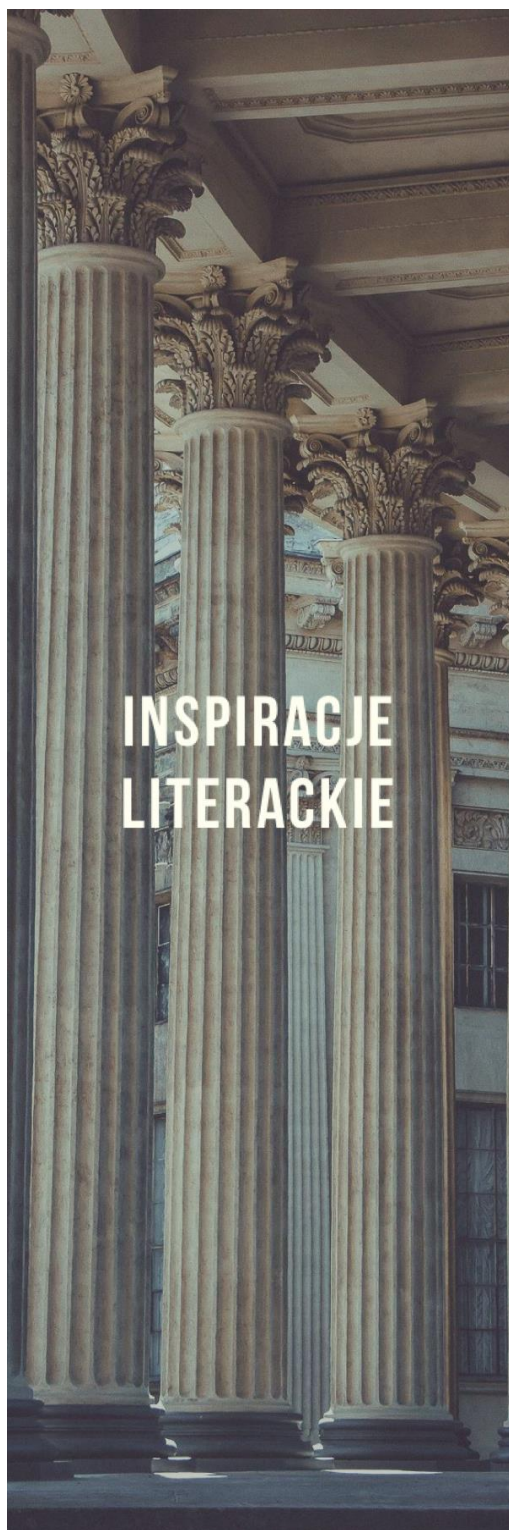




**INSPIRACJE
LITERACKIE**

Oliwia Król

(filologia słowiańska)

Gdy umiera miłość, umiera cały świat — okres żałoby z perspektywy J. Jovanovicia Zmaja w tłumaczeniu utworu VIII z cyklu Đulići uveoci

Jovan Jovanović Zmaj jest uznawany za najwybitniejszego reprezentanta serbskiego romantyzmu, trwającego od końca XVIII w. do lat 40. XIX w. Urodził się w mającej rodzinie; jego ojciec był adwokatem i senatorem. Dzięki temu posiadał on środki na pokrycie kosztów studiów medycznych w Budapeszcie oraz prawniczych w Pradze. W latach 60. i 70. pracował w zawodzie, będąc lekarzem w Sremskich Karłowcach i Nowym Sadzie. Pracował także jako edytor oraz tłumacz z języków niemieckiego, węgierskiego, angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Znał ojca serbskiego folkloru Vuka Karadžicia, reformatora języka serbskiego oraz twórcę gramatyki tego języka. Zmaj odszedł od tej koncepcji literatury, którą w dobie romantyzmu propagował Karadžić. Zamiast tworzyć na podstawie kultury ludowej, skupił swoją uwagę na emocjach. Zadebiutował w przestrzeni literackiej w 1852 roku z utworem *Proletno jutro* (*Wiosenny poranek*) w czasopiśmie *Letopis*. Jego dwa największe zbiory pieśni/wierszy (w literaturze serbskiej używa się w odniesieniu do poniższych tytułów określenia *pesma*, co jednocześnie oznacza: pieśń, piosenkę, poemat oraz

wiersz) to *Đulići*¹ (*Róžyczki*), wydane w 1864 r. i *Đulići uveoci*² (*Róžyczki zwiędłe*), wydane w 1882 r. Inspiracją dla powstania obydwu tomów była żona Zmaja oraz jego dzieci. *Đulići* stanowią opis jego wielkiej miłości i szczęścia, które odczuwał dzięki rodzinie, natomiast *Đulići uveoci* są wyrazem cierpienia z powodu jej straty. Żona Jovanovicia zmarła, a później zmarło także pięcioro jego dzieci. Zbiory te liczą odpowiednio 71 i 69 utworów.

Wybrany i przetłumaczony przeze mnie utwór pochodzi z tomu *Đulići uveoci*, którego konstrukcja przypomina tę zaprezentowaną przez Jana Kochanowskiego w *Trenach*³. W początkowych wierszach podmiot liryczny



Jovan Jovanović Zmaj

nie wierzy, a raczej wypiera myśl o zaistniałej tragedii. Jest zawieszony między snem, a jawą, aby nie dopuścić do siebie ogromnej rozpacz i ciężaru żałoby. Później następuje faza gniewu i rozpacz, następnie zawieszenia, a na końcu przychodzi upragniona *katharsis* i akceptacja. Jovanović Zmaj poprzez swoje dzieło przetrawił wewnętrznie swoją żalobę i dał upust swoim emocjom. Czy ostatecznie pogodził się z traumą? Nie wiadomo, ale na

pewno wybrany przez niego rodzaj terapii znacząco wpłynął na rozwój romantycznej literatury serbskiej oraz jego jako poety.

¹ J. Jovanović Zmaj, *Đulići i Đulići uveoci; s uvodom Pavla Popovića; o stogodišnjici pesnikove smrti pripremio Dragomir Brajković*, Izd. Srpska književna zadruga, Beograd 2005.

² J. Jovanović Zmaj, *Đulići i Đulići uveoci; s uvodom Pavla Popovića; o stogodišnjici pesnikove smrti pripremio Dragomir Brajković*, Izd. Srpska književna zadruga, Beograd 2005.

³ J. Kochanowski, *Treny*, wyd. 16 popr., Wrocław 1997.

Булици убооци

VIII

Мртво небо, мртва земља,
Не мичу се магле сиве;
Мртви дани, мртве ноћи,
— Само боли јоште живе.

Тоне, пада мртва нада
У наруче мртвом Богу,
Изумрло што је могло,
Само боли још не могу.

Навикла се суза оку,
Издахнути ту је рада;
Ал' се с мртва ока враћа,
Па на мртво срце пада.

Мртво срце суза буди,
Падајући на њ са виси,
Из њег' ничу ове песме,
Мртво цвеће без мириса.

Różyczki zwiędłe

VIII

Martwe niebo, martwa ziemia,
Nie ruszają się mgły szare;
Martwe dni, martwe noce,
— Tylko ból jeszcze żyje.

Tonie, upada martwa nadzieja
W ramiona martwego Boga,
Wymiera co mogło,
Tylko ból jeszcze nie może.

Przyzwyczaiła się łza do oka,
Skonać; tu jest radość;
Ale wraca z martwym okiem,
Więc na martwe serce upada.

Martwe serce łza budzi,
Upadająca na nie z wyniosłością,
Z niego wznoszą się te pieśni,
Martwe kwiaty bez zapachu.

Utwór jest manifestem stagnacji i trwania w rozpacz. Podmiot liryczny nie ma nadziei na lepsze jutro, wszystko jest *martwe*, zarówno w jego otoczeniu,

jak i w nim samym. Wszystko oprócz bólu. Ta rana nie chce się zagoić, czarne chmury nie znikają (tu użyty został związek: *szare mgły*, po polsku, częściej używa się w tym kontekście określenia *czarnych chmur*), a łzy nie opuszczają oczu. Nic poza śmiercią nie jest w stanie ukoić cierpienia poety i dać mu upragnionego spotkania ze zmarłą małżonką. Nawet Bóg jest już dla niego martwy, ponieważ nie wierzy on w miłosierdzie nowotestamentowego Stwórcy, skoro odebrał mu najważniejszą osobę w jego życiu, mimo że była młoda, była matką i nie zawiniła niczym. Podobny kryzys wiary obserwujemy również w *Trenach* Kochanowskiego, gdy następuje kulminacja jego żalu po stracie Urszulki; podmiot, który można utożsamić z Janem z Czarnolasu, wyrzeka się Boga oraz swojej stoickiej postawy, chroniącej go od *wiatrów namiętności*, niepotrzebnego poddawania się emocjom. Jovanović także nie oddziela się od podmiotu lirycznego w swoich utworach. Daje upust żalości, która w nim jest i powoli przekształca się w nihilizm, co ma miejsce zarówno w utworze VIII: *Тоне, пада мртва нада/ У напуче мртвом Богу* (*Tonie, upada martwa nadzieja/ W ramiona martwego Boga*) jak i w poniższym fragmencie IV⁴:

Вичем Богу: Она је још млада!
Вичем правди: Она се још нада!
Анђелима: Ви јој срца знате!
Вичем земљи: Она није за те!
Ниоткуда нема ми одјека.

Krzyczę Bogu: Ona jest jeszcze młoda!
Krzyczę sprawiedliwości: Ona jeszcze ma nadzieję!
Aniołom: Wy jej serce znacie!
Krzyczę ziemi: Ona nie jest dla ciebie!
Znikąd nie ma odzewu.

⁴ J. Jovanović Zmaj, *Đulići i Đulići uveoci; s uvodom Pavla Popovića; o stogodišnici pesnikove smrti pripremio Dragomir Brajković*, Izd. Srpska književna zadruga, IV pesma, [tłum. własne], Beograd 2005.

W obu utworach wybrzmiewa rezygnacja i bezsilność podmiotu wobec śmierci oraz brak pomocy ze strony reszty świata. Nikt nie współprzeżywa z nim żałoby i musi on poradzić sobie z całą sytuacją w pojedynkę, pomimo braku chęci i zdolności do wyrwania się z marazmu. Ta jedna pozostaje łza, która jeszcze czasem *budzi jego martwe serce*, aby skłonić je, chociażby jedynie do tworzenia, ale również ta *miłość* Jovanovicia zdaje się być martwa: *Из њег' нучу ове песме, Мртво цвеће без мипуца* (*Z niego wznoszą się te pieśni, Martwe kwiaty bez zapachu*). Kwiaty pozostawione bez zapachu nic nie znaczą, podobnie poezja Zmaja niewiele znaczy, jeśli nie wkłada w nią serca, ale jedynie ból i cierpienie.

Sytuacja podmiotu w bardzo sugestywny sposób obrazuje postrzeganie świata przez osobę pogrążoną w żałobie; cały świat i dotychczasowe życie *umiera* razem z kimś ukochanym i nie widać nadziei na zmianę tego stanu. Wszystko traci sens, a jedynym ukojeniem byłaby śmierć, ponieważ pozbawia zdolności odczuwania, dojmującego bólu i smutku. Cykl *Đulići uveoci* (*Różyczki zwiędłe*) był sposobem Jovana Jovanovicia na przejście czterech faz żałoby i na przekucie cierpienia w sztukę. Jako artysta podświadomie wiedział, że pisanie przyniesie mu częściową ulgę lub zajmie myśli, aby te nie zmierzały wciąż ku zmarłej małżonce i potęgowały pustkę. Dwa największe dokonania poetyckie Zmaja to właśnie te utwory, które poświęcił swojej rodzinie, zarówno *Đulići*, pisane pod wpływem szczęścia rodzinnego, radości i miłości, jak i *Đulići uveoci* mówiące o jego uczuciach po śmierci najbliższych mu osób. Priorytetem w życiu poety niewątpliwie była rodzina, stanowiąca źródło inspiracji oraz cały niemal świat autora, i którą w tak piękny sposób postanowił upamiętnić. Jego miłość umarła, ale przeobraziła się po śmierci w tęsknotę,

będącą kolejnym wcieleniem tego uczucia, gdy okazywanie przywiązania wyraża się tęskniąc za ukochaną osobą.



Fragment okładki

Bibliografia:

- Jovanović Zmaj Jovan, *Đulići i Đulići uveoci; s uvodom Pavla Popovića; o stogodišnjici pesnikove smrti pripremio Dragomir Brajković*, Izd. Srpska književna zadruga, Beograd 2005.
- Kochanowski Jan, *Treny* Wyd. 16 popr., wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1997.